

Anna Soborska-Zielińska, Marek Grzegorz Zieliński

Dzwony chełmińskie. Zarys dziejów

Stan opracowania dziejów polskiego ludwisarstwa pozostawia nadal wiele do życzenia. Zasadnicze prace dotyczące tego problemu powstały w okresie przedwojennym, monografie zaś Kazimierza Gardziejewskiego i Jana Samka są jedynie zarysami¹. Należy żałować, że dość marginalnie potraktowano dzwony w najwcześniejszych *Katalogach zabytków sztuki*, które rzadko obejmują zabytki dziewiętnasto- i dwudziestowieczne. *Corpus Inscriptionum Poloniae*, jakkolwiek przyczynia się do lepszego poznania dziejów odlewnictwa, to jednak cele tego wydawnictwa są zupełnie inne. Poznanie dziejów polskiego ludwisarstwa w dużej mierze zależy bowiem od pełnej ewidencji poszczególnych obiektów w granicach byłego państwa polskiego. Jest to oczywiście praca bardzo żmudna, wymagająca sprzężenia wielu sił i środków. Jest ona jednak niezwykle potrzebna, by przejść do kolejnych etapów, których celem będzie pełna ewidencja warsztatów odlewniczych, poznanie kręgów ich oddziaływania, poziomu artystycznego i technologicznego. Niestety straty poniesione w wyniku obydwu wojen światowych są tak olbrzymie, iż to, co pozostało, jest zaledwie skromnym ułamkiem, na podstawie którego nie jest możliwa pełna ocena rozwoju ludwisarstwa. Stąd też badania te należy wesprzeć poszukiwaniami archiwalno-bibliograficznymi.

Niniejszy artykuł jest przyczynkiem idącym w tym właśnie kierunku. Pragniemy pokazać losy i funkcje dzwonów na tle życia miejskiego. W tym celu staramy się łączyć spojrzenie historyka, historyka sztuki, epigrafika i muzyka.

Nasze rozważania dotyczą Chełmna. Wybór podyktowany był trzema względami. Po pierwsze pragnęliśmy nawiązać do pracy ks. Romualda Frydrychowicza *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej* i stworzyć zarys dziejów dzwonów dla jednego z najbardziej reprezentatywnych ośrodków tegoż biskupstwa². Po drugie Chełmno, leżące między Toruniem a Gdańskiem, głównymi centrami odlewnictwa w dawnej Rzeczypospolitej, wydało nam się doskonałym punktem obserwacji oddziaływania obu ośrodków. I wreszcie po trzecie ze względu na samo Chełmno, jego niepowtarzalny charakter, bogatą tradycję życia miejskiego i religijnego oraz szkolnego. W każdej z tych dziedzin głos dzwonów odgrywał doniosłą rolę, uświetniając uroczystości i regulując rytm codziennych zajęć. Naszą uwagę przyciągnął fakt, że w mieście zachowały się jeszcze dzwony, które niegdyś pełniły wielorakie funkcje, a które dotychczas nie były obiektem zainteresowań badaczy ze względu na trudności w dotarciu do nich i rozproszenie materiału źródłowego. Specyfika tutejszego, przywiązanego do tradycji społeczeństwa sprawiła, że w świetle zachowanych przekazów i relacji można również dostrzec więzi, jakie przez stulecia łączyły ludzi i dzwony.

Chełmno, w początkach państwowości polskiej siedziba kasztelanii i główny gród Ziemi Chełmińskiej, stało się także czołowym miastem tworzonego państwa zakonnego. Wkrótce po przejściu grodu przez Zakon Szpitala NMP w Jerozolimie, 28 grudnia 1233 r.

¹ K. Gardziejewski, *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego*, Stalinogród 1954; J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984.

² R. Frydrychowicz, *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Toruń 1926.

wystawiono przywilej lokacyjny zapewniający wprost idealne warunki rozwoju: porządek prawny, strukturę władz i rozplanowanie przestrzenne, dzięki czemu stało się wzorem dla licznych miast lokowanych w średniowieczu nie tylko w Państwie Krzyżackim, ale również na terenie całej ówczesnej Polski. Dla wszystkich tych miast aż po rok 1458 Chełmno było siedzibą wyższego sądu prawa chełmińskiego. Choć wkrótce po lokacji zostało politycznie zdominowane przez Elbląg, a gospodarczo przez Toruń, to jednak zachowało charakter miasta uprzywilejowanego. Szczyciło się wieloma wspaniałymi gotyckimi świątyniami. Prócz fary swoje klasztory założyli tu dominikanie, franciszkanie, cysterki, benedyktynki. Powstały dwa kościoły przyszpitalne – św. Ducha i św. Jerzego oraz dwie kaplice – św. Marcina i św. Agnieszki.

W 1386 r. na prośbę wielkiego mistrza Konrada Zöllnera von Rotenstein papież Urban VI wydał przywilej na erygowanie w mieście uniwersytetu. Jakkolwiek myśl nie została zrealizowana, to jednak inspirowała w wiekach następnych założycieli tzw. Akademii Chełmińskiej, która w drugiej połowie XVIII w. stała się kolonią akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1479 r. miasto przejęli królowie polscy, by następnie w 1505 r. władzę nad nim przekazać biskupom chełmińskim. Chełmno stało się ponownie miastem Kościoła. Szczególnie dużo zyskało w okresie kontrreformacji. Wprawdzie wycofało się z czynnego życia politycznego Prus Królewskich, jednakże było świadkiem licznych sejmów generalnych prowincji, sejmików ziemskich i sądów powiatowych. O ambicjach ówczesnych władz miasta świadczy też renesansowa przebudowa ratusza. W końcu XVI wieku, dzięki reformie opatki Magdaleny Mortęskiej, miejscowy klasztor benedyktynek stał się siedzibą kongregacji najliczniejszego w przedrozbiorowej Polsce zakonu żeńskiego. W następnym wieku osiedliły się tu jeszcze dwa, francuskiej proveniencji, zgromadzenia zakonne: misjonarzy i szarytek. Miasto zaczęło promieniować na cały region kultem Matki Bożej Bolesnej i bł. Jana Łobdowczyka, ściągając licznych pielgrzymów. W tym czasie stało się wizytówką biskupów. Bp Kasper Działyński (1639–1646) myślał nawet o przeniesieniu do Chełmna stolicy diecezji z równoczesnym podwyższeniem miejscowego kościoła farnego do rangi katedry. Skończyło się na ulokowaniu w mieście seminarium duchownego.

Miasto podtrzymywało rozległe kontakty w dziedzinie nauki, sztuki i rzemiosła z takimi ośrodkami jak Toruń, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Kraków, Warszawa, a nawet z Paryżem czy z Zwolle w Holandii. Do Akademii i seminarium przybywała młodzież i profesorowie nie tylko z terenu diecezji. W klasztorze benedyktynek przebywały córki najmożniejszych rodów polskich. Miasto nie zamknęło się więc w sobie, jakkolwiek żyło życiem własnym, odmiennym niż większość miast Prus Królewskich. W dobie reformacji nie zostało zdominowane przez protestantyzm, a po usunięciu stąd innowierców było nie tylko twierdzą katolicyzmu, ale także oazą polskości. Przybywający tu licznie w XVII wieku koloniści holenderscy i szkoccy, uciekający z własnych ojczyzn przed prześladowaniami religijnymi, znajdowali tu przystań, nadzwyczaj szybko asymilując się, przyjmując polską obyczajowość i język, wchodząc często do władz miejskich. Ośrodkami życia w mieście były ratusz, kościół i szkoła.

Ewolucyjny – „naturalny” rozwój przerwał pierwszy rozbiór. Chełmno przeszło pod pruski zarząd świecki. Zlikwidowano klasztory, pozostawiając jedynie szarytki; zamknięto Akademię, seminarium przeniesiono do Pelplina. Fara uzyskała patronat władz pruskich. Ratusz zdominowali Niemcy koloniści, którzy wraz z rozbiorem licznie pojawili się w mieście. Choć odgórnie przeprowadzona laicyzacja wpłynęła na zubożenie życia miasta, pozbawiając je kulturotwórczych ośrodków i rozpraszając ludzi oraz dorobek materialny, to jednak nie rozerwała dotychczasowego współdziałania władz miejskich, kościelnych i oświatowych. Powstałe w wyniku I rozbioru luki wypełniły się nowymi elementami.

Już w 1837 r. utworzono Królewskie Katolickie Gimnazjum Męskie, które czuło się spadkobiercą tradycji Akademii. Szarytki w drugiej połowie XIX w. rozmachem swej działalności, głównie szpitalnej i wychowawczej, zaczęły dorównywać benedyktyńkom. Ostoją

polskości w dobie Kulturkampf u stał się miejscowy kościół parafialny i jego proboszczowie, w szczególności ksiądz Juliusz Pobłocki, ale również miejscowi wydawcy, tacy jak Ignacy Danielewski i Walenty Fiałek.

Powrót Chełmna w granice odbudowanego państwa polskiego przyniósł dopiero rok 1920. W okresie międzywojennym przybyła miastu jeszcze jedna prestiżowa szkoła – Korpus Kadetów Nr 2. Cieszyło się miasto z wizyt prezydentów Rzeczypospolitej i okryło kirem, gdy u stóp wzgórz chełmińskich przepływał statek wiozący prochy Juliusza Słowackiego. Gdy w 1929 r. zawitał do Chełmna biskup połowy Stanisław Gall, witano go niczym dawnych suwerenów miasta, wystawiając bramy honorowe. Szczególną akcją jednoczącą miejscową społeczność była renowacja fary, rozpoczęta w 1925 r. i trwająca kilka następnych lat.

Po zakończeniu II wojny światowej, w wyniku zaistniałych zmian ustrojowych po raz pierwszy w siedemsetletnich dziejach miasta rozeszły się drogi miejscowych władz, lokalnego Kościoła i szkolnictwa. Straciło na tym całe miasto³.

* * *

Pierwsze dostępne wzmianki źródłowe o dzwonach chełmińskich pochodzą z 1480 r. W spisie przedmiotów zmagazynowanych w Wieży Prochowej wymienia się sześć dzwonów, z czego jeden mały z kościoła św. Jerzego. Natomiast w rozporządzeniu z 1483 r. znajdujemy informację o dzwonach farnych i ratuszowych. Już wówczas jeden z nich był określany mianem „wielkiego dzwonu”⁴. Być może określenie to odnosi się do średniowiecznego dzwonu „Thornan” z katedry w Uppsali, noszącego na sobie wizerunek pieczęci Rady Miasta Chełmna, który w 1703 r. został wywieziony przez Szwedów z Torunia. Wysokość tego największego obecnie, średniowiecznego dzwonu Szwecji wynosi 172 cm, średnica 166 cm, zaś średnica pieczęci umieszczonej dwukrotnie w ciągu napisu – 9 cm⁵. Oczywiście nie oznacza to, że dzwony w Chełmnie pojawiły się dopiero w tym czasie, gdyż już w XIV w. kościoły p.w. Wniebowzięcia NMP, św. Jakuba i Św. Ducha posiadały wieże pozwalające na zawieszenie dzwonów. Zapis pod rokiem 1494 z *Księgi czynszów fary chełmińskiej* przynosi nam nazwisko dzwonnika Andreasa Eckela⁶. Do jego obowiązków należało nie tylko doglądanie dzwonów, lecz także czynności mające na celu właściwe przygotowanie sprzętów liturgicznych.

W średniowiecznym ratuszu chełmińskim znajdował się tzw. dzwon radziecki, którego dźwięk zwoływał mieszczan w celu obwieszczenia decyzji rady miasta, a także dzwon miejski, oznajmujący wieczorne zamykanie bram⁷. Po zakończeniu renesansowej przebudowy ratusza, w 1590 r. na wieży pojawił się zegar z mechanizmem bijącym godziny, zamówiony wcześniej u toruńskiego zegarmistrza Grzegorza Wilhelma⁸. Nie jest wykluczone, że z tego okresu pochodzi najmniejszy z obecnie istniejących dzwonów ratuszowych (ryc. 1),

³ Szerzej na temat dziejów miasta zob. m.in.: Z.H. Nowak, *Starania o założenie uniwersytetu w Chełmnie w XIV i XV w.*, „Zapiski Historyczne”, t. 31, 1966, z. 4, s. 7–36; P. Chmielecki, *Gimnazjum chełmińskie w okresie zaboru 1837–1920*, Bydgoszcz 1970; *Album uczniów chełmińskiego Gimnazjum Akademickiego 1692–1816*, wyd. Z. Nowak, P. Szafran, Wrocław 1975; T. Jasiński, *Pierwsze lokacje miast nad Wisłą. 750 lat Torunia i Chełmna*, Toruń 1980; T. Mroczo, *Architektura gotycka na ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980; J. Domasłowski, *Kościół i dawny klasztor cysterek w Chełmnie*, Warszawa 1983; *Dzieje Chełmna, zarys monograficzny*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1987; T. Chrzanoński, M. Kornecki, *Chełmno*, Wrocław 1991; L. Krantz-Domasłowska, J. Domasłowski, *Kościół farny w Chełmnie*, Toruń 1991.

⁴ F. Schultz, *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, R. 23, 1888, s. 98–99.

⁵ *Kulm an der Weichsel. Stadt und Land im Wechsel der Geschichte 1232–1982*, Bremervörde 1982, s. 167–169.

⁶ *Księga czynszów fary chełmińskiej (1435–1496)*, wyd. Z.H. Nowak, J. Tandecki, Fontes TNT, 78, Toruń 1994, s. 58.

⁷ Tamże; J. Kałdowski, *Ratusz w Chełmnie*, Toruń 1984, s. 14.

⁸ J. Kałdowski, op. cit., s. 18.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 1. Ratusz, dzwon z XVI w. (?)

Abb. 1. Rathaus, Glocke aus dem 16. Jh. (?)

o średnicy 53,5 cm i wysokości 53 cm, ozdobiony słabo czytelnym napisem, który czytany od prawej do lewej strony i po zamianie litery M na N i N na M należy odczytać jako: „Ave Maria gratia plena Dominus te cum benedicta tu in mulieribus” i wydaje się, że jest sygnowany literą M umieszczoną przy końcu tekstu. Być może do tego dzwonu odnosi się zapis z 20 kwietnia 1652 r. w księgach kamlarskich miasta informujący, że zakupiono „postronek do dzwonka na Ratusz”⁹.

W 1604 r. benedyktynki chełmińskie podjęły przebudowę wieży dzwonnicy kościoła klasztornego św. Janów. Zleciły cieśli wykonanie nowej konstrukcji nośnej i jednocześnie „trzy zwoony do zegara kupiono, mały jeden, średni drugi, co kwarty zaraz oba wybijają,

⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Chełmna 1486–1939 (dalej cyt.: AMCh), sygn. 13, p. 62; B. Schmid, *Die Inschriften des Deutschen Ordenlandes Preussen bis zum Jahre 1466*, Halle 1935, s. 32, określa ten dzwon jako średniowieczny, przydając mu nazwę „Sturmglöcke”, czyli dzwon na trwogę.

a trzeci wielgi, co godziny bije i w uroczyste święta weń zwońią”¹⁰. W tym też czasie podarowały klasztorowi w Bysławku na Pomorzu 6 innych dzwonów.

Wzmianka o dzwonie z fary chełmińskiej pochodząca z 23 września 1625 r., a znajdująca się w testamencie Anny Kossendowej, mówi o oprawie „wielkiego dzwona”¹¹. W 1644 r. przybył świątyni następny dzwon, określany jako średni¹². Oznaczałoby to, że w tym czasie istniał także trzeci, mały dzwon. W aktach wizytacji fary przez bpa Andrzeja Leszczyńskiego z 1647 r. stwierdzono, że są 4 dzwony. Wizytacja bpa Andrzeja Olszowskiego z lat 1667–1672 odnotowuje już 5 dzwonów. Największy nosił imię „Maria”, mniejszy „Secunda”, trzeci „Ferialis”, czwarty przeniesiony był z kościoła św. Jerzego. Piąty, najmniejszy to sygnaturka z wieżyczki nad „chórem mniejszym”. Czyżby był on identyczny z obecnie wiszącym na tejże wieżyczce dzwonem, którego średnica wynosi 50 cm, a wysokość 35 cm? Niestety nie posiada on żadnych inskrypcji pozwalających bliżej go datować, a także określić nazwisko twórcy¹³. Już podczas tej wizytacji stwierdzono zły stan techniczny dzwonów.

Przybycie do miasta misjonarzy w 1676 r. i rozwinięcie przez nich kultu Matki Bożej Bolesnej Chełmińskiej oznaczało także potrzebę ufundowania nowych dzwonów nie tylko dla kościoła parafialnego, lecz także dla kaplicy na Bramie Grudziądzkiej (Bramce) integralnie związanej z tym kultem. Już w roku przybycia misjonarzy przelano dla fary dzwon „Maria”, który przez następne 240 lat był największym dzwonem chełmińskim, ważącym ponad 1,5 tony. Nie wiemy, kim był ludwisarz. Brąz na odlew pozyskano z dzwonów starszych. Trzy lata później w nieznanym warsztacie wykonano dla fary mały dzwon sygnaturkowy o średnicy 27 cm i wysokości 21 cm, ozdobiony w górnej części płaszczą wykintym ornamentem palmetowym, sięgającym 1/3 wysokości dzwonu, oraz napisem SIT NOMEN DOMINI. BENEDICTUM ANNO 1679. Dzwon ten do lat trzydziestych naszego wieku znajdował się w kościele Wniebowzięcia NMP (fara), gdyż jest wzmiankowany w aktach kościelnych przy okazji remontu dzwonów; przeniesiony został później na szczyt katedry cmentarnej. Zastanawia natomiast jego funkcja, gdyż ma znaczne zbicie wieńca po zewnętrznej stronie. Być może był jednym z licznych dzwonów, które wisiały przed wejściem do zakrystii bądź którejs z kaplic, a które w liczbie 16 są wzmiankowane już w tekstach wizytacji bpa Andrzeja Olszowskiego.

W 1689 r. zamówiono dla kaplicy na Bramce niewielki dzwon (ryc. 2) o średnicy i wysokości 53 cm, ozdobiony na koronie maskaronami, na płaszczu wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem, a na szyi arabską oraz majuskułowym napisem: FEC[II]T A.W. ANNO DOMINI 1689, co wskazuje, że zamówienie zrealizowano w pracowni gdańskiej Absalona Wittwercka (1634–1722), założyciela słynnego rodu ludwisarzy gdańskich, czynnego od 1664 roku. Poza Chełmem dzwony jego autorstwa znajdują się w kościołach w Garczynie k. Kościerzyny (1674), Pobikrach k. Ciechanowca (1682), Wielu k. Chojnic (1686), w Prątnicy k. Lubawy (1697) i Bratoszewicach k. Łodzi (1710)¹⁴. Tak zainicjowano trwającą przez następne półwiecze współpracę pomiędzy misjonarzami a Wittwerckami. Z ponownej pomocy Absalona skorzystano być może już w 1695 r., kiedy to w Gdańsku przelano drugi co do wielkości dzwon po „Marii”¹⁵. Akta wizytacyjne z lat 1700 i 1706 wzmiankują istnienie

¹⁰ T. Glemma, *Kronika benedyktynek chełmińskich 1578–1619*, Toruń 1926, s. 58; także W. Szoltdrski, *Kronika benedyktynek chełmińskich*, Pelplin 1937, s. 80–81.

¹¹ J. Nierzwicki, *700 lat parafii chełmińskiej*, Chełmno 1933, s. 53.

¹² E. Hinz, *Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1994, s. 83.

¹³ *Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmensis et Pomesaniae Andrea Leszczyński episcopo a. 1647 factae*, wyd. A. Pobłocki, Fontes TNT, IV, Toruń 1900, s. 34; *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski episcopo a. 1667–72 factae*, wyd. B. Czaplą, Fontes TNT, VI–X, Toruń 1902–1906, s. 135.

¹⁴ *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. III, Łódź 1982, s. 58; t. IX, z. 1, s. XX, Toruń 1995; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IX, z. 2, s. 63; t. XI, z. 5, s. 70; t. V, z. 3, s. 8, 70.

¹⁵ Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie (dalej cyt. ADCH); Archivum Ecclesiae Culmensis, nr 94, s. 50, podaje rok 1695, natomiast akta wizytacyjne z 1700 r. (ADCH 32a, s. 1) rok 1697. Por. E. Hinz, op. cit., s. 83.



Fot. M.G. Zieliński

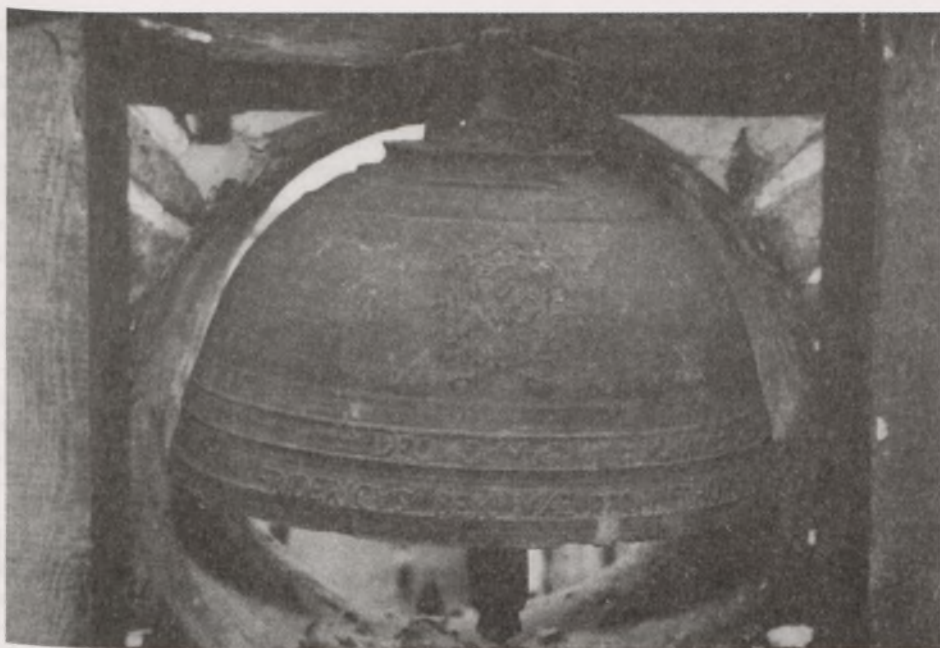
Ryc. 2. Brama Grudziądzka, dzwon z 1689 r., wykonawca A. Wittwerck

Abb. 2. Graudenzer Tor, Glocke von 1689. Hersteller A. Wittwerck

5 dzwonów: obok dwóch wymienionych, trzeci mniejszy zwany „Ferialis”, „Jerzy” oraz sygnaturka¹⁶. Ponieważ w owym czasie funkcjonował jeszcze dzwon średni z 1644 r. a „Jerzy” to najprawdopodobniej dzwon przeniesiony z kościoła świętojerskiego, można sądzić, że „Ferialis” jest identyczny z dzwonem z 1644 roku.

W 1724 r. został zamówiony drugi dzwon (ryc. 3) dla kaplicy na Bramce u ludwisarza Fryderyka Becka, pochodzącego z Norymbergi, który w 1722 r. uzyskał obywatelstwo Torunia. Jego prace znane są z Rynarzewa k. Bydgoszczy, gdzie w kościele p.w. św. Katarzyny znajduje się dzwon z 1734 r. przeniesiony tu w 1818 r. z kościoła św. Jerzego w Toruniu, z kościoła św. Anny w Lubawie, gdzie jest dzwon z 1757 r., oraz dzwon z kościoła Nawiedzenia NMP w Markowicach z 1765 roku. Pracował także dla kościołów

¹⁶ Tamże.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 3. Brama Grudziądzka, dzwon z 1724 r., wykonawca F. Beck

Abb. 3. Graudenzer Tor, Glocke von 1724, Hersteller F. Beck

w Kowalewie (1727), Dzwierznie k. Chełmży i prawdopodobnie w Grążawach k. Brodnicy¹⁷. Dzwon chełmiński Becka jest niewielki, ma 45 cm średnicy i 33 cm wysokości. Uderza natomiast jego bardzo oryginalny, elipsoidalny kształt, dostosowany zapewne do oculusa, na którego tle się znajduje. Bardzo ciekawa plakietka na płaszczu to herb fundatora dzwonu – Michała Macieja Waltera, potomka burmistrzów chełmińskich z XVII w., ucznia Grzegorza Gerwazego Górczyckiego, proboszcza i superiora misjonarzy w Chełmnie w latach 1718–1725, późniejszego wizytatora (1725–1730). Podobnie jak na epitafium Tomasza Waltera z fary, plakietka herbowa przedstawia tarczę z literą „W” na tle krzyża maltańskiego. Całość ozdobiona jest gałązkami palmowymi i koroną. Otaczające herb litery MMWAPCMCSD należy odczytać jako: M[ichael] M[atthias] W[alter] A[rchi]p[re]sbyter] C[ongregationis] M[issionis] C[ulmensis] S[uperior] D[omus]. Majuskułowy, łaciński napis na wieńcu mówi, że dzwon poświęcony został Bogu, Najświętszej Marii Pannie, Michałowi Archaniołowi i aniołom stróżom.

W roku, w którym Beck odlał dzwon dla Bramki, podczas burzy szalejącej 26 czerwca, od uderzenia pioruna został uszkodzony drugi co do wielkości dzwon farny z 1695 r. Uderzenie było tak potężne, iż następnie, jak mówią zapisy w księgach kamlarskich,

¹⁷ R. Frydrychowicz, op. cit., s. 174; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. IX, z. 1, s. 95; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI, z. 10, s. 26; z. 14, s. 35. Przytoczone fakty pozwalają określić czas działalności Becka na lata 1722–1765, nie zaś, jak chce tego Frydrychowicz, 1722–1737. Por. także K. Gardziejewski, op. cit., s. 127, który przyjął, że działał on w latach 1722–1735. Dzwon chełmiński Becka jest mylnie datowany przez T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego na rok 1774, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI, z. 4, s. 58. Mylnie też odczytano nazwisko ludwisarza.

trzeba było remontować wieżę i położone poniżej w nawie północnej organy¹⁸. Niejako w odpowiedzi na zaistniałą sytuację, mieszczanie chełmińscy w roku następnym ufundowali niewielki dzwon „konających”, zawieszony najprawdopodobniej w środkowym okienku szczytu prezbiterium. Kronika misjonarzy chełmińskich donosiła: „[...] zbudował ksiądz Walter w r. 1725 na cmentarzu kościelnym, na zewnętrznej ścianie muru, przylegającego do wielkiego ołtarza, ogrojec, umieszczając w nim figury P. Jezusa konającego, Matki Boskiej Bolesnej, św. Jana. Dzwonkiem, zawieszonym nad ogrojcem, dawano znaki, ilekroć ktoś odchodził z tego świata, a wówczas jedni gromadzili się na modlitwy za konających do ogrojca, inni modlili się po domach. W tym samym celu zapalano też lampkę przed Jezusem Konającym”¹⁹. Nie mógł on w żaden sposób przywrócić harmonii tonalnej dzwonów wieżowych i dlatego misjonarze, szykujący się w 1730 r. do uroczystych obchodów beatyfikacyjnych założyciela zgromadzenia bł. Wincentego a Paulo, zlecili gdańszczaninowi, Michałowi Wittwerckowi (1674–1732), synowi Absalona, odlanie wielkiego dzwonu o imieniu „Wincenty”²⁰. Michał był ludwisarzem wysokiej klasy, bardzo dobrze znanym nie tylko na ziemi chełmińskiej. Do tego czasu wykonał już dzwony dla kościołów w Rywałdzie k. Grudziądzka i Rajgrodzie k. Augustowa (1700), Wąbrzeźnie (1705), Szymbroku k. Grudziądzka (1711), Lubawie (1715), Nagłowie k. Jędrzejowa (1721), Borzyszkowch k. Chojnic (1722), Niewodnicy k. Białegostoku (1723), Szańcu k. Buska-Zdroju (1724–1725), Białymstoku (1726)²¹. Wydaje się, że był artystą, którego w sposób szczególny upodobał sobie Teodor Andrzej Potocki, biskup chełmiński (1697–1712), warmiński (1712–1723) i arcybiskup gnieźnieński (1723–1738). On to, podczas odbudowy kościoła parafialnego śś. Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, zlecił Wittwerckowi wykonanie dzwonu, na którym znalazł się napis upamiętniający możnego donatora. Podobnie, gdy Potocki był już prymasem, zlecił mu przelanie największego dzwonu katedry gnieźnieńskiej „Wojciecha”, pochodzącego z 1687 roku. Zainspirowani zapewne tym dziełem misjonarze polecili Wittwerckowi przetopić dzwon zniszczony w roku 1724. Mistrz wywiązał się z polecenia wspaniale, odlewając dzwon o wadze 1516 kg, średnicy 137 cm i wysokości około 150 cm licząc wraz z koroną (ryc. 4)²². Na szyi znalazł się majuskułowy napis przyozdobiony finezyjnymi arabeskami: LAUDATE DOMINUM IN CIMBALIS BENE SONANTIBUS ANNO 1730 ME FUDIT MICHAEL WITWERCK GEDANI²³. Prawdopodobnie plakietka z wizerunkiem błogosławionego i hymn na jego cześć znajdowały się w środkowej części płaszcza. Koronę zdobiły maszkarony. Dzwon konsekrowany przez bpa sufragana chełmińskiego (od 1729) Macieja Aleksandra Sołyka (1670–1749) był najprawdopodobniej gotowy już na chełmińskie obchody beatyfikacji, które miały miejsce w dniach 7–9 maja 1730 r. Kronikarz wspomina: „Przygotowania do uroczystego obchodu dobiegły końca. Była właśnie niedziela. Ludność

¹⁸ AP Toruń, AMCh, sygn. 58, p. 42: „i od narządzenia kozłów na wieżę farną co był piorun popsut, także od wielkiego dzwona oprawy w nowe drzewo i zaprowadzenia dzwona na wieżę według zgody [...]. Cisickiemu kowalowi od oprawy wielkiego dzwona tą modą jako średni jest oprawny”; sygn. 59, p. 45: „Orgelbaurowi dalem za reparatją na organkach pozytywu w który piorun trzasł”.

¹⁹ S. Kalla, *Dom Chełmiński w świetle kroniki domowej*, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”, R. XXXVII, 1934, nr 2, s. 215.

²⁰ T. Bieniecki, *Ludwisarstwo gdańskie*, [w:] *Gdańsk, jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969, s. 451, podaje datę śmierci Michała Wittwercka 1732, chociaż w kościele w Kartuzach znajduje się dzwon sygnowy jego imieniem i nazwiskiem pochodzący z 1733 r., patrz K. Gardziejewski, op. cit., s. 121.

²¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IX, z. 3, s. 33; t. XI, z. 5, s. 5; z. 7, s. 66; z. 19, s. 19; K. Gardziejewski, op. cit., s. 121; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. I, z. 2, Kielce 1978, s. 142–144.

²² Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Chełmnie, teka nr 84, „Remont dzwonów”, podaje informację o wadze i średnicy. Wysokość ustalono na podstawie fotografii ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej, sygn. MZCH/D/746.

²³ Napis ten jest bardzo słabo czytelny na fotografiach ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej, sygn. MZCH/D/746 i J. Kałdowskiego. Słowa, które można odczytać, to: ...CUM...ESTE PROCUL...CRUX... IS HOSPES...BEATA. Napis na szyi w całości podaje J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen II, Kulmerland und Löbau*, Danzig 1887, s. 52.



Ryc. 4. Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP, dzwon „Wincenty” z 1730 r.,
wykonawca M. Wittwerck, skonfiskowany w 1942 r.

Fot. ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie

Abb. 4. Kirche zu Mariä Himmelfahrt, Glocke „Wincenty” von 1730,
Hersteller M. Wittwerck, beschlagnahmt 1942.

Foto aus den Sammlungen des Museums des Culmer Landes in Culm

miejscowa i okoliczna już od samego rana zaczęła zapełniać świątynię Pańską, mimo że dzwony nie zwoływały tego dnia nikogo, ale milcząc wisiły rozważnie aż do 9-tej godziny. Dopiero z wybiciem teje rozkołysały się wszystkie i grały jak jedna potężna i przemiła pieśń. Razem z pieśnią dzwonów rozbrzmiewały dźwięczne nad miastem spiżowe hejnały z dwóch wież, archiprezbiterialnej czyli misjonarskiej i ratuszowej, gdzie usadowiły się dwie potężne orkiestry i miłą sztuką o polifonicznym brzmieniu uświetniały uroczystości²⁴. Ponownie „uroczysty ton rozkołysanych dzwonów” rozległ się podczas niezapowiedzianych, konkurujących z hukiem armatnich wystrzałów.

W 1742 r. przybyły farze dwa nowe dzwony „Józef” i „Kazimierz”, konsekrowane przez bpa Sołtyka, a odlane ze spiżu pochodzącego z dzwonu z roku 1644. Pomiędzy rokiem 1754

²⁴ Cyt. za: *Jak Chełmno przed 200 laty obchodziło trydium ku czci św. Wincentego a Paulo*, Kalendarz Kościelny dla Parafii Chełmińskiej, R. 8, 1934, s. 53.

a 1793 zaszły kolejne istotne zmiany wynikające prawdopodobnie z porozbiorowych rewizycji pruskich. Z lustracji biskupich z 1793 r. znikają dzwony wymienione jeszcze w 1754 r.: „Jerzy”, „Józef”, „Kazimierz”, a pojawiają się „Jan”, „Michał” i „Barbara”. „Michał” był już w tym czasie dzwonem pękniętym, a „Barbara” to niewielki dzwon ufundowany przez Fabiana Mączkowskiego²⁵. Mimo tych zmian fara chełmińska w drugiej połowie XVIII w. dysponowała 8 dzwonami. Dzwony te odzywały się najczęściej w związku z uroczystościami kościelnymi, takimi jak uroczyste msze, procesje, wjazdy do miasta biskupów chełmińskich. Bywało, tak jak w 1646 r., że podczas Wielkanocy i Bożego Ciała konkurowały z nimi trąby. W okresie wiosenno-letnim często odzywały się „na burzę”. Dzwonników farnych opłacało miasto i odprowadzało ofiarę zwaną „dzwonne”²⁶.

W XVIII w. o nowe, piękne dzwony wzbogacił się także ratusz. Podczas zimowego huraganu 1719 roku zmieciony został z wieży renesansowy hełm. Wraz z nim spadły dzwony, lecz jeden nie rozbił się, a drugi, po przelaniu, 14 czerwca 1721 r. zawisł na wieźbie nowego hełmu (ryc. 5). Jego średnica wynosi 102 cm, a wysokość 76 cm. Pod ozdobnym fryzem umieszczono majuskułowy napis: VENI CHRISTE IN PACE ET VERBUM CARO FACTUM EST HABITAVIT IN NOBIS RENOVATA SUM A.D.: MDCCXXI DIE XIII IUNI SUMPTU CIVITATIS +. Na płaszczu są dwie pieczęcie z herbami miasta przedstawiające 9 wzgórz oraz rycerza na koniu, przyozdobione splecionymi gałązkami palmowymi i koroną, a także dwie grupy postaci najprawdopodobniej przedstawiające sceny Zwiastowania i Wniebowstąpienia. Dzwon jest niesygnowany. Któryś z tych dwóch dzwonów pełnił funkcję dzwonu zegarowego, gdyż w związku z remontem zegara wieżowego w 1722 r. przewieszono jeden z nich. Kolejne prace remontowe odnotowujemy w 1725 r., kiedy to zdjęto „dzwon wielki” i zawieszono go na nowych, żelaznych klamrach. Szybko okazały się one za słabe, gdyż już 5 lat później wykonano znacznie solidniejsze klamry do dzwonu „co na wartość dzwonią, który upadł był”. Niewątpliwie dzwon spadł jedynie z zawieszenia na położone 1,5 m niżej poszycie hełmu, nie doznając przy tym żadnego uszczerbku²⁷. Stałą troską władz miasta był zakup łoju do smarowania łożysk, w których spoczywały dzwony. W 1758 r. pojawił się na wieży trzeci dzwon, odlany przez Johanna Gotfryda Anthony, ludwisarza urodzonego w 1697 r. w Lipsku i od 1733 r. posiadającego warsztat w Gdańsku. Wykonał on dzwony dla Kościerzyny (1739), cerkwi w Kuźnicy k. Sokółki i Krupczyc k. Kobrynia (1743), kościoła Wniebowzięcia w Topólnie k. Świecia (1744), Czarnego k. Szczecinka (1745), cerkwi w Klaszczelach k. Bielska (1746), Świekatowa k. Świecia (1748), Przyjaźni k. Żukowa (1749), Pelplina (1751), Szrop k. Sztumu (1754), Tujc k. Nowego Dworu Gdańskiego (1755), Żołyni k. Leżajska (1756), Krostkowa k. Bydgoszczy (1756), kościoła św. Mikołaja w Gdańsku (1756), Lidzbarka Welskiego (1756), Pruszcza k. Tucholi (1757), Żukowa k. Gdańska (1758), Miłobądzka k. Tczewa (1763–1764), Krajenki (1765), Luzina k. Wejherowa (1765), Oliwy (1765), Wejherowa (1755 i 1765)²⁸. Łącznie możemy wymienić 26 jego dzwonów. Dzwon chełmiński (ryc. 6) zdobi napis majuskułą: ME FEC[IT] IOH[ANN] GOTTFR[YD] ANTHONY 1758. Jako przerywnik użyta jest główka aniołka. Dzwon o średnicy 52,8 cm i wysokości 50 cm ozdabia plakietka z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny i napis AVE MARIA otoczony czterema główkami aniołków.

Ksieni benedyktynek, Marianna Więckowska, u kresu swego życia ufundowała dla kościoła klasztornego dzwon, który w 1881 r. ks. Gustaw Półlocki określał jako średni. Napis na nim brzmiał: Maryanna Więckowska, abbatisa Ordinis S.P. Benedicti anno

²⁵ E. Hinz, op. cit., s. 83–84.

²⁶ AP Toruń, AMCh, sygn. 12, p. 36, 74n, 77; sygn. 64, p. 38; sygn. 73, p. 37.

²⁷ AP Toruń, AMCh, sygn. 56, p. 35; sygn. 59, p. 38; sygn. 64, p. 38.

²⁸ M. Brensztein, *Zarys dziejów ludwisarstwa w b. Księstwie Litewskim*, Wilno 1924, s. 24; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, z. 4, s. 109; t. XI, z. 15, s. 59; t. XI, z. 20, s. 17; R. Frydrychowicz, op. cit., passim; *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. I, Gdańsk 1992, s. 37.



Fot. M.G. Zielński

Ryc. 5. Ratusz, dzwon z 1721 r.

Abb. 5. Rathaus, Glocke von 1721

Domini 1775²⁹. W 1785 r. w kościele tym przybyła sygnaturka. O jej pierwotnym wyglądzie nie możemy wiele powiedzieć, gdyż została przelana w 1922 r.

W XVIII w. wyniosłą sygnaturkę posiadał kościół dominikański śś. Piotra i Pawła. Jest ona widoczna na panoramie Chełmna z obrazu śś. Rocha i Sebastiana z 1708 r. z Bramy Grudziądzkiej, panoramie Chełmna z 1745 r. zawartej w Albumie Steinera, planie miasta Jerzego F.W. Rüdiger'a i widoku Chełmna autorstwa Aschrenbrenera z roku 1796³⁰. Po uderzeniu pioruna 15 maja 1720 r. sygnaturka zapaliła się. Aby ocalić więźbę dachową,

²⁹ G. Pobłocki, *Niektóre wiadomości o Pannach Benedyktynkach w Chełmnie i reformacji klasztorów tejsze reguły w Polsce*, „Przegląd Kościelny”, R. III, 1881, nr 21, s. 164.

³⁰ Album Steinera oraz widok Chełmna Aschrenbrenera znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Plan Chełmna J.F.W. Rüdiger'a w zbiorach Muzeum Ziemi Chełmińskiej.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 6. Ratusz, dzwon z 1758 r., wykonawca J.G. Anthony

Abb. 6. Rathaus, Glocke von 1758, Hersteller J.G. Anthony

konstrukcję sygnaturki podcięto i zepchnięto. Nie wiemy, czy ocalał dzwon z sygnaturki. Wieżyczka w następnych latach była odbudowana, ale już około 1830 r. ponownie rozebrana przez ewangelików, którzy po kasacie klasztoru przejęli świątynię. Przypuszczalnie dzwon przeniesiono do barokowej dzwonnicy ponad kruchtą kościoła, na co wskazuje plan przebudowy przechowywany w Archiwum Państwowym w Toruniu³¹. A. Harnoch w 1890 r. wymienia tamże 4 uszkodzone dzwony³².

Kolejne zmiany odnotowujemy w lipcu 1838 r., kiedy to na zbliżające się 2 lipca uroczystości Wielkiego Odpustu Chełmińskiego w gdańskim warsztacie Fryderyka Schultza

³¹ AP Toruń, Ewangelicka Gmina Wyznaniowa w Chełmnie, sygn. 604, p. 14–15.

³² Por. J. Heise, op. cit., s. 61, i A. Harnoch, *Chronik und Statistik der evangelischen Kirchen in den Provinzen West- und Ostpreussen*, Neidenburg 1890, s. 476.

przelano z inicjatywy proboszcza Franciszka Semraua (1832–1841) trzy dzwony farne³³; wśród nich były zapewne „Jan” i „Michał”. Wydaje się, że ludwisarz pochodził ze Strasburga w Meklemburgii, gdyż tam właśnie odlał w 1833 r. dzwon dla kościoła św. Katarzyny w Brodnicy. Frydrychowicz pisze, że około 1837 r. osiedlił się w Gdańsku i że w tym roku działał w Pucku³⁴. W połowie 1838 r. pojawił się w Chełmnie, gdzie następnie otworzył swój warsztat. Dzwon odlany 13 czerwca 1839 r. dla kościoła św. Mateusza w Starogardzie Gdańskim był już wykonany w Chełmnie. Dziełem Schultza były także dzwony z 1839 r. dla kościoła w Klonówce k. Pelplina, dwa dzwony z 1865 r. dla fary bydgoskiej, z 1874 r. dla Suleczyna oraz dla kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Nidzicy z 1881 roku. W latach sześćdziesiątych XIX w. jego ludwisarnia mieściła się przy ulicy Toruńskiej 175 (obecnie 15). Warsztat ten czynny był co najmniej do 1882 r. W ogłoszeniu, które ukazało się w maju 1862 r. w „Nadwiślaninie” i „Przyjacielu Ludu”, pisał: „Do ulania nowych dzwonów, lub przelania starych na nowe, podług rozmaitej wielkości, formy i wagi i z rozmaitego kruszcu, z odpowiednim i przyjemnym doborem głosów, z 6-cio letnią gwarancją trwałości tychże, ręczne szpryce do polewania kwiatów i drzew, rozmaitej wielkości pumpy do wody i piwa oraz do oblania wszelkich narzędzi jako wyrobów mosiężnych w gospodarstwie, poleca się łaskawej publiczności miejscowej i zamiejscowej Schultz, Dzwoniarz w Chełmnie nad Wisłą”³⁵. Dwadzieścia lat później, gdy zamieścił ogłoszenie w „Pielgrzymie”, swoją pracownię nazywał już „Wielką lejarnią dzwonów”, w której wykonywano „pojedyncze kościelne i harmonijne dzwony, [...] dzwony podwórzowe i szkólne nadto sygnaturki [...]”. Oferował na sprzedaż dwa stare dzwony lub przelanie pękniętych. Dzwony sygnował FRIED. SCHULTZ CULMENSIS³⁶. Jeżeli przekaz Frydrychowicza jest ścisły, to starzejący się ludwisarz na zlecenie Juliusza Pobłockiego, proboszcza w latach 1872–1915, podjął się w Chełmnie w 1882 r. jeszcze jednego odpowiedzialnego zadania, a mianowicie przelania czterech dzwonów z fary. Przelano wówczas „Marię”, dzwon z fundacji misjonarzy, który ponownie otrzymał to samo imię. Trzy pozostałe nosiły imiona „Wojciech”, „Piotr”, „Barbara”. „Wojciech” był przelany z dzwonu pochodzącego jeszcze z roku 1838. Świadczy o tym zachowana w zbiorach Muzeum Ziemi Chełmińskiej fotografia, na której jest czytelna data MDCCCXXXVIII oraz fragment inskrypcji CULM.FRANC SEMRAU. Na płaszczu dzwonu znajdowała się charakterystyczna dla Schultza scena Ukrzyżowania wraz z Marią i św. Janem, którą otaczał napis: DEO OPT. MAX ET LAUS ET HONOS. Ważył on 940 kg, jego średnica wynosiła 118 cm, a wysokość wnoskując z porównania wymiarów na fotografii prawdopodobnie tyle samo³⁷. Można sądzić, że pozostałe dwa dzwony także zachowały wcześniejsze imiona. Nie przelano wówczas „Wincentego” i sygnaturki. Wkrótce jednak ukazała się w „Pielgrzymie” z 24 października 1882 r. zaskakująca informacja: „Niedawno zawieszono na wieży farnej kilka dzwonów nowo przelanych w tutejszej ludwisarni, lecz dźwięk ich jakoś dziwnie odmienny, a gdy uderzą we wszystkie dzwony, wtenczas głos nie zlewa się w jeden ton harmonijny, tylko ile dzwonów, tyle różnych słychać

³³ J. Nierzwicki, op. cit., s. 54.

³⁴ R. Frydrychowicz, op. cit., s. 90.

³⁵ Muzeum Ziemi Chełmińskiej, Akta Budowlane Miasta Chełmna, ul. Toruńska 15; „Nadwiślanin” 15 maja 1862; „Przyjacielu Ludu”, 1862, nr 20, ogłoszenie Felicji Diament, lokatorki w domu Schultza przy ul. Toruńskiej 175, obecnie 15; *Documenta Ecclesiae civitatis Bigostiensis*, wyd. [E.] Becker, Berlin 1918, s. 207.

³⁶ „Pielgrzym”, nr 111 z 26 września 1882; J. Kothe, *Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, t. IV, Berlin 1897, s. 6–8; R. Frydrychowicz, op. cit., passim. Począwszy od lat osiemdziesiątych aż po rok 1904 był czynny na Pomorzu ludwisarz gdański sygnowający dzwony F. SCHULTZ GEDANI. Wydaje się, że choć R. Frydrychowicz nie rozróżnia postaci, jednak trudno przyjąć, że jest to ciągle ta sama osoba. Możliwe, że był on synem mistrza chełmińskiego. Jemu należy przypisać prace dla kościołów diecezji chełmińskiej w Błędowie (1884), Żukowie (1884), Świercznikach (1884), Bysławiu (1887), Łęgu (1887), Starej Kiszewie (1890), Barłozinie (1891), Sarnowie (1899), Lipnikach (1904).

³⁷ Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Chełmnie, teka nr 84, „Remont dzwonów”.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 7. Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP, prezbiterium, sygnaturka z 1875 r., fragment
 Abb. 7. Kirche zu Mariä Himmelfahrt, Presbyterium, Kirchenglöcklein von 1875, Fragment

dźwięków. Zamierzają podobno te dzwony jeszcze raz dać przelać”. Na szczęście szybko okazało się, że to nie wina dzwonów, lecz złego zawieszenia, a 16 listopada „Pielgrzym” zamieścił następujące sprostowanie: „[...] dzwony dobrze zawieszono na biegunach i małe poprawki poczyniono przy sercach. Teraz bowiem dzwony farne, a jest ich pięć, podług sądu znawców p. organisty Neumanna i p. Sklarzyka nauczyciela gimnazjalnego, uproszonych przez dozór kościelny ku zbadaniu głosów dzwonów, są zgodne i melodyjne, co i każdy niemuzyk przyzna, byleby miał słuch dobry. Jeden z nowych dzwonów jest poświęcony Najświętszej Marii Pannie, drugi św. Wojciechowi, zaś najstarszy z precudnym dźwiękiem, ulany jeszcze za księży misjonarzy nosi imię Wincentego, a z dwu ostatnich, by już wszystkie nazwać, jeden jest poświęcony na cześć księcia apostołów Piotra św., drugi św. Barbarze patronce rybaków”.

Nie jest wykluczone, że znajdująca się w prezbiterium sygnaturka z 1875 r. z wezwaniem AVE MARIA pochodzi także z tego warsztatu (ryc. 7). Przemawiałaby za tym piękna i bardzo bogata ornamentyka dzwonu – z czego słychać Schultz. Podobnej atrybucji można dokonać w odniesieniu do dzwonu folwarcznego (ryc. 8) z Nowego Dworu Królewskiego ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej. Oba mają zbliżone wymiary, a także zbliżony w charakterze fryz: pierwszy ma ornament splecionych róż, drugi winnej latorośli.

Podczas rozbudowy domu zakonnego ss. Miłosierdzia w końcu XIX w. na skrzydle południowym, od strony północnej, na wysokości dachu umieszczono zegar mechaniczny wraz z dzwonem odlanym w 1898 r. w Recklinghausen w Północnej Nadrenii w warsztacie B. Vortmana. Jego średnica wynosi 46 cm, a wysokość 36 cm. Na szyi i na wieńcu biegnie subtelna wic roślinna. Bijący co pół godziny dzwon charakteryzuje się wysokim, bardzo dźwięcznym głosem.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 8. Ratusz, dzwon folwarczny z Nowego Dworu Królewskiego, XIX w.,
w zbiorach Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie

Abb. 8. Rathaus, Vorwerkglocke aus Nowy Dwór Królewski, 19. Jh.,
in den Sammlungen des Museums des Culmer Landes in Culm

Jakub Fankidejski w 1880 r. odnotował, że na „Bramce” znajdowały się dwa dzwony. Nie zmieniło się tu nic od 1724 r., chociaż sądząc po pustej belce, pojawił się tu na przełomie XIX i XX w. trzeci niewielki dzwon³⁸.

Dla wzniesionego w 1874 r. garnizonowego kościoła ewangelickiego, obecnie p.w. św. Kazimierza i Matki Boskiej Częstochowskiej, zamówienie na dzwon złożono w Apoldzie k. Weimaru u Franza Schillinga. Tam od 1762 r. działała sławna odlewnia, którą odwiedzał

³⁸ J. Fankidejski, *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych i miejscowych podań opisał...*, Pelplin 1880, s. 56. Według relacji dekarza Alfreda Zakrzewskiego trzy dzwony były na Bramce do lat sześćdziesiątych.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 9. Kościół Garnizonowy p.w. św. Kazimierza i MB Częstochowskiej, dzwon z 1914 r., wykonawca F. Schilling, fragment

Abb. 9. Garnisonskirche zu St. Kasimir und der Mutter Gottes von Tschenschow, Glocke von 1914, Hersteller F. Schilling, Fragment

Fryderyk Schiller, czerpiąc z tej wizyty inspirację do słynnej „Pieśni o dzwonie”. W początku XX w. ludwisarze z tego miasta bardzo często uzyskiwali zamówienia z Pomorza: Heinrich Ulrich odlał dzwon dla kościołów w Okoninie k. Grudziądza (1904) i Wabczu k. Chełmna (1916). Franz Schilling pracował dla kościołów w Łęgu k. Tucholi (1904), św. Katarzyny w Gdańsku (1906), Starogardzie Gdańskim (1908), Dąbrowie Chełmińskiej (1909), Pelplinie (1909), Kazanicach k. Lubawy (1909), Górnej Brodnicy (1909), Pucku (1910)³⁹. Dla Chełmna odlał dzwon o średnicy 79 cm i wysokości 75 cm, szyję ozdobił wieńcem z motywem dębowych liści (ryc. 9), a poniżej umieścił plakietkę w formie płaszcza herbowego z napisem: FRANZ SCHILLING SÖHNE APOLDA GOSSEN MICH ANNO DOMINI 1914.

W okresie I wojny światowej, mocą dekretu władz z 1 marca 1917 r. ubyło Chełmnu kilka najcenniejszych dzwonów, zarekwirowanych przez wojska pruskie. Wówczas też proponowano nabywanie, w miejsce spiżowych, dzwonów żelaznych. W drugiej połowie tego roku dwa dzwony z fary rozbito i w kawałkach zniesiono na dół. Zniszczeniu uległa wówczas „Maria” i „Piotr”, „Barbarę” być może zabrano w całości. Nierzwicki pisał: „Zabrano dwa największe, a ponieważ dla ich wielkiej wagi nie łatwo je było z wieży zdjąć i na dół spuścić, przeto rozbito je młotami i zniesiono w kawałkach. U ks. prob. dr. Rogali bawił właśnie w gościnie wielki muzyk ks. kan. Lewandowski z Pelplina, gdy po raz ostatni swym donośnym dźwiękiem nasze dzwony się odezwały. Obaj kapłani w wysokim stopniu

³⁹ R. Frydrychowicz, op. cit., passim; J. Pokora, *To też są zabytki... dzwony*, „Spotkania z Zabytkami”, 1982, nr 8, s. 55; A. Duwe, *Damerau*, Bonn 1986, s. 134.

muzykalni przysłuchiwali się z wielkim przejęciem miłym akordom, gdy zaraz potem zaczęły się odzywać głucho uderzenia młota, rozbijającego nasze drogie dzwony”⁴⁰. Zdjęto także dzwony z parafialnego kościoła ewangelickiego i najprawdopodobniej z kościoła gimnazjalnego, na którego wieży do dziś znajduje się leże dzwonu.

W 1922 r. ss. Miłosierdzia przekazały do poznańskiego warsztatu A. Białkowskiego w celu przelania mały dzwon z 1785 roku. Firma ta była dość popularna w tym czasie na Pomorzu Nadwiślańskim. W 1923 r. wykonała odlewy sygnaturek dla kościołów w Złotorii i Kaszczorku. Odlew dla Chełma nie wykazuje wybitnych cech artystycznych. Na płaszczu umieszczono dwie, dziś bardzo słabo czytelne plakietki z wizerunkiem Chrystusa i Matki Boskiej Bolesnej, obie mające monogram IHS, daty pierwotnego odlewu i przelania oraz nazwę firmy. Nie zachowano na dzwonie dawnej ornamentyki. Dzwon ten, obecnie nie używany, do niedawna wisiał na specjalnej konstrukcji ponad dachem zachodniego skrzydła klasztoru, przylegając bezpośrednio do szczytu kościoła⁴¹.

27 października 1929 r. ponownie zabrzmiały dzwony w kościele poddominikańskim zakupione przez gminę ewangelicką w Apoldzie, gdzie zostały wykonane już w 1927 r. Trzy nowe dzwony nie były odlane jak zwykle ze spizu, lecz ze stali. Tego typu dzwony, będące w użyciu od 1852 r., aby uzyskać przyjemną dla ucha barwę głosu, musiały posiadać relatywnie duże wymiary i masę. Stąd też dzwony dla kościoła p.w. św. Piotra i Pawła mają następujące wymiary: pierwszy – 102 cm średnicy i ok. 80 cm wysokości; drugi – 124 cm średnicy i 100 cm wysokości; trzeci, który jest obecnie największym dzwonem chełmińskim, ma średnicę 158 cm i wysokość 122 cm. Mówiąc o wysokości należy uwzględnić fakt, iż dzwony nie posiadają korony. Tona dzwonów: *es*, *g*, *b* tworzą radosny trójdźwięk durowy. Napisy umieszczone na szyjach poniżej ozdobnych fryzów odpowiednio brzmią: SINGET DEM HERRN EIN NEUES LIED; GOTT IST LIEBE; LAND LAND HÖRE DES HERRN WORT. Dziennikarz „Nadwiślanina” tak relacjonował uroczystości poświęcenia: „Kościół był przepełniony a liczni duchowni ewangelicy dokonali uroczystego aktu poświęcenia. Gdy po raz pierwszy uderzono w dzwony na cześć poległych w wojnie, wszyscy obecni w skupieniu wysłuchali stojąc bicia dzwonów”⁴². Nowe dzwony zawisły na miejscu swoich poprzedników, na neogotyckiej dzwonnicy ponad kruchtą z 1872 roku.

W okresie międzywojennym zadbano także o stan dzwonów z kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP. Podczas wielkiego remontu w 1928 r. dokonano obrócenia dość mocno zbitego wielkiego dzwonu „Wincentego”. Jednakże po 3 latach okazało się, że konieczny jest remont zawieszenia dzwonów. Proboszcz Benon Bączkowski w porozumieniu z dozorem kościelnym⁴³ rozesłał oferty do trzech firm zamiejscowych: Felczyńskich z Przemysła, Białkowskiego z Poznania i Stoczni Gdańskiej oraz trzech firm chełmińskich: „Huth i Syn”, „Gawron i Kośmider”, „Franciszek Wegner”. Prace przeprowadziła firma „Gawron i Kośmider”, a protokół odbiorczy, po wykonaniu nowego zawieszenia i wybalansowaniu, spisano 7 stycznia 1932 roku. Kolejny remont miał miejsce w 1936 r., kiedy to odwołano się do pomocy firmy Felczyńskich. Ponieważ znajdujące się jeszcze w 1928 r. w szczytce predbiterium dwa małe dzwony⁴⁴, a także dzwon z sygnaturki były niewystarczające, od

⁴⁰ J. Nierzwicki, op. cit., s. 54. Niestety relacja jest nieścisła. Do I wojny światowej na wieży północnej znajdowało się 5 dzwonów, natomiast po wojnie zostały jedynie dwa. Sprostowanie znajduje się w „Przeglądzie Chełmińskim”, 1938, nr 68, s. 3, gdzie stwierdza się: „Obca przemoc zabrała naszej farze przy końcu wojny światowej trzy dzwony”. Mylne jest także stwierdzenie, że zabrano największe, bo wprost przeciwnie – „Piotr” i „Barbara” były najmniejszymi dzwonami.

⁴¹ Instytut Sztuki PAN w Warszawie, fot. nr 23081.

⁴² „Nadwiślanin”, 1929, nr 103, s. 103; patrz także „Culmer Zeitung”, 1929, nr 127, s. 3.

⁴³ Odpowiednik rady parafialnej do spraw gospodarczych.

⁴⁴ Dzwony ze szczytu predbiterium są wyraźnie widoczne na fotografii (Muzeum Ziemi Chełmińskiej, sygn. D/208) wykonanej w okresie remontu kościoła. Los ich jest nieznan. Być może dzwon górny jest identyczny z sygnaturką z 1679 r. obecnie znajdującą się na szczytce kaplicy cmentarnej.



Ryc. 10. Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP, dzwon „Maria” z 1938 r., wykonawca L. Felczyński, skonfiskowany w 1942 r.

Fot. ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie

Abb. 10. Kirche zu Mariä Himmelfahrt, Glocke „Maria” von 1938, Hersteller L. Felczyński, beschlagnahmt 1942.

Foto aus den Sammlungen des Museums des Culmer Landes in Culm

początku lat trzydziestych, zgodnie z zarządzeniem Kurii z 14 września 1930 r., myślano o ufundowaniu nowego dzwonu. W 1932 r. wysłano ofertę do Odlewni Dzwonów Stoczni Gdańskiej. Ostatecznie jednak umowę na wykonanie dzwonu dziekan Franciszek Żynda podpisał z Ludwikiem Felczyńskim 28 kwietnia 1938 roku. Dzwon, gotowy w końcu maja (ryc. 10), ważył 834,5 kg i kosztował wówczas 4 798 zł 38 gr. Pieniądze na ten cel parafia uzyskała organizując m.in. festyn z udziałem orkiestry wojskowej 22 maja 1938 roku. 11 czerwca 1938 r. ks. Jan Wiśniewski, dyrektor chóru katedry pelplińskiej i rewizor dzwonów, zbadał dzwon. Określił ton zasadniczy jako *fis*, tony poboczne: górna mała tercja a^1 , górna czysta kwinta, górna i dolna oktawa. Razem ze starymi dzwonami „Wincentym” i „Wojciechem” o tonach cis^1 i e^1 utworzył nowy dzwon zespół melodyjno-harmoniczny na motyw „Te Deum” o wspaniałym, pięknie zgranym brzmieniu. Rezonans dzwonu wynosił ok. 90 sekund. Uroczystości konsekracyjne dzwonu, któremu nadano imię „Maria”, miały miejsce 12 czerwca na Rynku. W „Przeglądzie Chełmińskim” czytamy: „Konsekracji dzwonu dokonał na podstawie pełnomocnictwa miejscowy proboszcz ks. Żynda w asyście ks. Waławskiego i ks. Mielewcy-

ka. O godzinie 11 wyruszone w uroczystej procesji z fary na Rynek, gdzie na prowizorycznym rusztowaniu, ozdobionym zielenią i emblematami narodowymi i kościelnymi wisiał nowy dzwon. Okolicznościowe kazanie wygłosił w wzruszających do łez słowach – ks. pallotyn Pączek, które transmitowano przez mikrofon do megafonów zainstalowanych na Rynku. Ceremoniał poświęcenia dzwonu objaśniał wiernym bardzo licznie zebranych na Rynku ks. Schmelter. Po dokonanej konsekracji [...] odezwały się po raz pierwszy donośnie dźwięki nowego dzwonu, poczym z pieśnią „Bolesna Matko” na ustach wierzono w procesji do fary”.

Na płaszczu dzwonu znajdowała się plakietka z wizerunkiem Piety Chełmińskiej, ponad nią napis: MATKO BOSKA MÓDL SIĘ ZA NAMI, poniżej: MARIA JEST IMIĘ MOJE⁴⁵. Natomiast zgodnie z tekstem aktu erekcyjnego dodatkowo znalazły się napisy: „Dar parafian chełmińskich 1938” oraz słowa pieśni śpiewanej do dnia dzisiejszego, do której słowa napisał Ignacy Danielewski, a muzykę Anastazy Kałdowski:

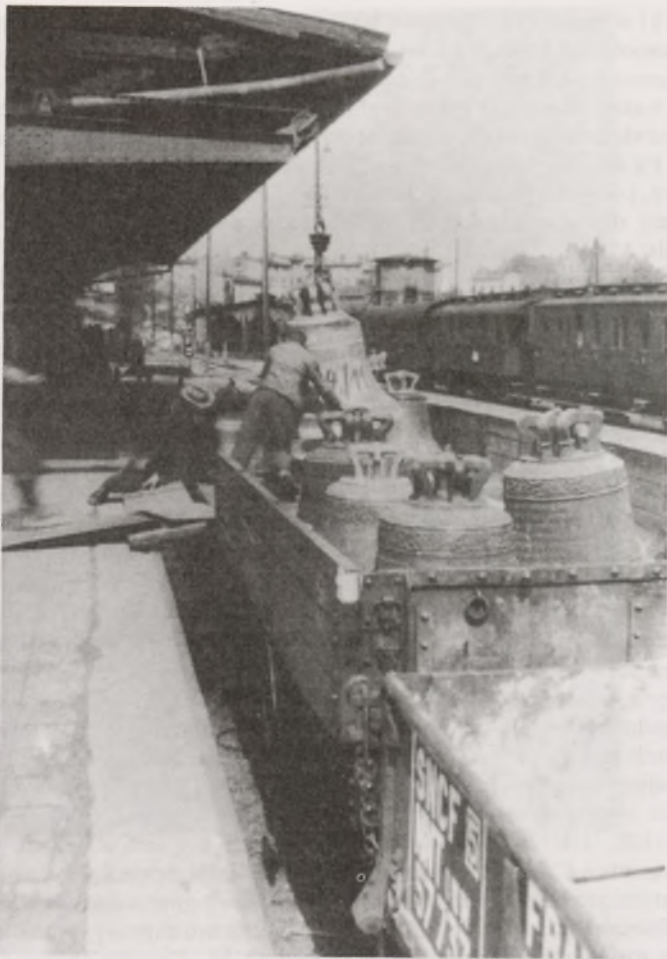
„Bolesna Matko, Panienko przeczysta,
Chełmińskiej Ziemi Królowo wieczysta,
Tu Cię od wieków ojcowie wielbili,
Przez Ciebie Boga o łaskę prosili.
Zjednaj nam, Matko, serce równe Twemu,
Cierpliwa w smutku, niedostępna złemu,
Naucz, jak wytrwać w ciężkiej naszej doli,
Gdzie szukać ulgi, kiedy serce boli”.

Niedługo cieszyło się Chełmno nowym dzwonem, gdyż już w 1942 r. okupacyjne władze niemieckie zagarnęły trzy duże dzwony z fary: „Wincentego”, „Wojciecha” i „Marię”. W celu ich zdjęcia, jak twierdzą naoczni świadkowie, usypano u stóp wieży pryzmę piasku, a następnie zepchnięto na nią dzwony. Podobno podczas zdejmowania jeden z dzwonów pękł, ale pozostałe miały pozostać całe. Fotografia dzwonów, wykonana po ich zdjęciu, nie ujawnia istotniejszych uszkodzeń. Cała akcja wskazuje na chęć zachowania dzwonów w całości. Po zdjęciu wszystkie były ważone, każdy otrzymał odrębną sygnaturę, odpowiednio 2/4/118C, 2/4/119B, 2/4/120A i dodatkowo oznaczone kolorem zielonym, czarnym lub czerwonym. Sygnaturę C i kolor zielony zarezerwowano dla dzwonów najcenniejszych pod względem artystycznym i historycznym⁴⁶. Ponadto zarezerwowano dzwony z kościoła klasztorowego ss. Miłosierdzia o wadze 255 i 156 kg, które otrzymały sygnatury 2/4/125A i 2/4/126A oraz zostały oznaczone kolorem czerwonym. W „Kronice Zgromadzenia” odnotowano: „Ofiarą wojny stały się również nasze dzwony. 9 czerwca 1942 r. ekipa metalowców z Torunia spuściła z wieży naszego kościoła 2 dzwony. Jeden z r. 1775, ważący 6 ctr i drugi z r. 1873 – 4 ctr wagi, ofiarowany przez S. Wizytatorkę Balbinę Hanke. Trzeci najmniejszy dzwon pozostawiono. Dzwony nasze, jak również z kościoła farnego wywieziono do Niemiec, tam przetopiono na broń, która miała przyspieszyć zwycięstwo III Rzeszy”⁴⁷. Dzwony chełmińskie wraz z 30 innymi zostały wywiezione koleją 23 maja 1942 r. do Zinenwerke w Wilhelmsburgu, dzielnicy Hamburga (ryc. 11). W ten oto sposób w wyniku obu wojen ubyły z Chełmna największe i najpiękniejsze dzwony spiżowe. Wprawdzie po zakończeniu działań wojennych podjęto starania o zwrot zagarniętych dzwonów, lecz w przypadku Chełmna nie przyniosły one żadnego rezultatu. W piśmie z 28 lipca 1948 r. skierowanym do proboszcza chełmińskiego Komisja do Rozdziału Rewindykowanych Dzwonów przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim stwierdza, że nie odnaleziono dzwonów

⁴⁵ Muzeum Ziemi Chełmińskiej, fot. sygn. D/746; Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Chełmnie, teka nr 84, „Remont dzwonów”; „Przegląd Chełmiński”, 1938, nr 66, s. 3; „Pielgrzym”, 1938, nr 74, s. 3.

⁴⁶ P. Hojak, „Kościół katolicki w powiecie chełmińskim w czasie II wojny światowej” (rozdział: „Konfiskata dzwonów i przedmiotów z metali kolorowych”), Pelplin 1989, maszynopis w bibliotece WSD w Pelplinie.

⁴⁷ Archiwum Klasztoru SS. Miłosierdzia w Chełmnie, Kronika Zgromadzenia, t. I, s. 406–407.



Ryc. 11. Dworzec kolejowy w Chełmnie, przygotowanie dzwonów do wywiezienia, maj 1942 r., na dźwigu dzwon „Wojciech” z kościoła farnego.

Fot. ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie

Abb. 11. Bahnhof in Culm, Vorbereitung der Glocken zum Verschleppen, Mai 1942, auf dem Kran Glocke „Wojciech” aus der Pfarrkirche.

Foto aus den Sammlungen des Museums des Culmer Landes in Culm

pochodzących z Chełmna i w związku z tym zaproponowano parafii wykupienie innych. Niestety dla zubożałej parafii były to sumy olbrzymie, gdyż władze życzyły sobie nie tylko zwrotu kosztów transportu od granicy do Poznania i za składowanie, lecz także opłaty manipulacyjnej w wysokości 100 zł i zapłaty wg przedwojennego cennika brązu w wysokości 5,5 zł za kilogram wagi pomnożonej przez odpowiedni wskaźnik⁴⁸. Tak więc zrezygnowano z tej oferty żyjąc jedynie cichą nadzieją, że dzwony chełmińskie są wśród tych dzwonów, których władze faszystowskie nie zdążyły przetopić do końca wojny.

⁴⁸ ADCh, Akta Konserwatora Diecezjalnego, Rewindykacja dzwonów, p. 406.



Fot. M.G. Zielinski

Ryc. 12. Kościół p.w. śś. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, dzwon z 1595 r., fragment
 Abb. 12. Kirche zu Johannes dem Täufer und Johannes dem Evangelisten,
 Glocke von 1595, Fragment

Przez wiele powojennych lat z chełmińskiej fary można było słyszeć jedynie dźwięczny głos sygnaturki pochodzącej z przełomu XVII i XVIII wieku. Wprawdzie w czerwcu 1957 r. proboszcz Tadeusz Andrzejewski podjął starania u władz miasta, aby przenieść do fary dzwony poewangelickie, lecz do 1959 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie ustosunkowało się do tego wniosku. W tych okolicznościach w 1958 r. w jednej z hut śląskich zamówiono odlew dzwonów ze stali.

Wykonano cztery dzwony o wymiarach: 1 – średnica 128 cm, wysokość 117 cm; 2 – średnica 121 cm, wysokość 117 cm; 3 – średnica 100 cm, wysokość ok. 92 cm; 4 – średnica 80 cm, wysokość 85 cm. Wszystkie z napisem A 1958 D. Dostarczone w styczniu dzwony konsekrował 1 lutego 1959 r. bp ordynariusz chełmiński Kazimierz Józef Kowalski. Podczas uroczystości dzwony otrzymały następujące imiona: „Wincenty”, „NMP”, „Kazimierz”, „Jan i Tadeusz”. Naoczny świadek uroczystości, organista fary i dyrygent chóru św. Cecylii, Anastazy Kałdowski wspominał: „Ks. dziekan Andrzejewski oznajmił, że uroczyste poświęcenie dzwonów się odbyć ma w dniu 1 lutego 1959 r. Należyte przygotowania poczyniono. Dzwony zawieszono na specjalnie sporządzonym rusztowaniu po lewej stronie w prezbiterium, tamże oczekiwały na chrzest, którego dokonywał J.E. najprzewielebniejszy ks. biskup dr Kazimierz Kowalski. Było obecne liczne duchowieństwo na czele ks. prałat Jank, księży kanonicy Dreszler z Pelplina, Kossak-Głowczewski ze Świecia. Liczne tłumy zebrały się w pięknej naszej farze”⁴⁹. Podczas uroczystości wykonano specjalnie na tę okazję skomponowany przez dyrygenta utwór „Laudate Dominum” (Psalm 150). Planowano, że

⁴⁹ A. Kałdowski, „Pamiętnik z lat 1958–1963”, rkps w zbiorach J. Kałdowskiego; „Słowo Powszechne”, 1959, nr 38, s. 3.



Fot. M.G. Zieliński

Ryc. 13. Kościół p.w. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty,
dzwon „Wincenty” z 1923 r.

Abb. 13. Kirche zu Johannes dem Täufer und Johannes dem Evangelisten,
Glocke „Wincenty” von 1923

dzwony zawisną na przedostatniej kondygnacji północnej wieży przed Wielkanocą 1959 roku. Tak też się stało.

W okresie powojennym na wieży kościoła św. Janów zawisły dwa dzwony o niewyjaśnionym pochodzeniu. Pierwszy, renesansowy, o średnicy i wysokości 45 cm, ozdobiony ornamentem palmetowym (ryc. 12) posiada w górnej części płaszcza majuskułowy napis: VERBUM DOMINI MANET IN [A]JETERNUM 1595 i sygnowany jest literami HB na końcu napisu. Drugi, „Wincenty”, został ufundowany w 1923 r. przez Joannę i Wincentego Gebhardtów. Ten największy z obecnie istniejących dzwonów kościoła klasztornego, mierzący 72 cm średnicy i ok. 70 cm wysokości, ozdabiają, barokowe w swoim charakterze, dwie plakietki z wizerunkami św. Józefa z Dzieciątkiem i św. Jana Ewangelisty oraz trzy rzędy fryzów z ornamentem małżowinowym (ryc. 13).

L.p.	Obiekt	Lokalizacja	Obecna funkcja	Czas powstania	Warsztat ludwisarski	Materiał	Wymiary w centymetrach							Inskrypcje	Elementy ozdobne	
							Srednica	Wysokość czaszy	Wysokość korony	Grubość wienca	Długość serca z zawieszaniem	Wysokość napisów	Wymiary plaketki			Szerokość fryzu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
1.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	sygnatorka nad prezbiterium	nie używany	XVII XVIII(?)	nieznany	brąz	50	35	10	3,5	50	-	-	-	brak	brak
2.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA) (Ryc. 7)	prezbiterium	sygnatorka	1875	nieznany	brąz	28	22	-	2	31,5	2	-	5,5	AVE MARIA 1875	Szeroki fryz z gałązek różanymi, napis matiuskultu. literne półwaleczki
3.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	prezbiterium	sygnatorka	1907	H. Paucsch Gorzów Wielkopolski	brąz	20,8	18	-	0,8	22	2	-	-	Bavariail Mamel H.Paucsch A.G. II Landsberg a/W II 1907	brak
4.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	wieża północna	dzwon zwolający na modlitwę	1958	nieznany	stal	128	95	22	7	110	10	-	-	A 1958 D	brak
5.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	wieża północna	dzwon zwolający na modlitwę	1958	nieznany	stal	121	95	22	7	100	10	-	-	A 1958 D	brak
6.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	wieża północna	dzwon zwolający na modlitwę	1958	nieznany	stal	100	75	17	6	90	9	-	-	A 1958 D	brak
7.	Kościół p. w. Wniebowzięcia NMP (FARA)	wieża północna	dzwon zwolający na modlitwę	1958	nieznany	stal	80	70	15	4,5	90	6	-	-	A 1958 D	brak
8.	Brama Ciardziadzka (BRAMKA) (Ryc. 2)	nad kapturą w części górniodółnej	nie używany	1689	Absalon Wiltwerck	brąz	53	43	10	4	58	2	15x6	12	FECIIT A. • W. • ANNO DOMINI 1689	fryz z motywow arabski. plakietka z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, półwaleczki. korona ozdobiona maszkaronami

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
9.	Brama Cudziadźka (BRAMKA) (Ryc. 3)	nad kaplicą w części głębokiej	nie używany	1721	Fryderyk Beck	brąz	45	25	8	2	36	1,5	10x10	-	DEO • O • M • BNAE • MARIAE • S • MICHAELI ARCHE ANGELIS CUST PATRONIS AGONIZANTUM ANNO 1721 II FRIDERICUS BEK MAE FECTI THO • ZUNI •	herb Michała Walerego - tarcza herbowa z literą W na tle krzyża maltańskiego, dokładnie: MMWAPCMCSD; całosek ujęcia skrzyżowanymi galerkami palmowymi zwieńczone u góry koroną
10.	Kaplica cmentarna przy ul. Toruńskiej	sześć kaplic	sygnatuka	1679	nieznany	brąz	27	21	-	1,5	20	0,8	-	7,5	SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ANNO 1679	fryz, palmetowy
11.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia (Ryc. 12)	wieża kościoła	dzwon zwolający na modlitwę	1595	H. B.	brąz	45	37	8	3,5	44	-	-	5	VERBUM DOMINI MANENT IN SAECULUM 1595 H B	fryz, palmatowy
12.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia	skrzydło południowe klasztoru	dzwon zegarowy	1898	B. Vortmann Recklinghausen	brąz	46	36	-	3	-	-	-	3,5 5	B. VORTMANN II Recklinghausen. 1898	fryz, roślinny na szyi i wieńcu
13.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia	magazyń	nie używany, dawniej sygnatuka	1922	A. Białkowski Poznań	brąz	33	25	9	2,5	27	2	10,5x7	-	Fud 1785 Reno 1922 A. BIAŁKOWSKI POZNAŃ	dwie płaskieki przedstawiające głowę Chrystusa, u dołu monogram IHS, oraz głowę Małki Boskiej, u dołu z monogramem IHS
14.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia (Ryc. 13)	wieża kościoła	nie używany	1923	nieznany	brąz	72	58	12	5	-	3	19,5x9	11 6,5 3	WINCENTY, II OFIARA JOANNY I WINCENTEGO GEBHARDTÓW II R. 1923	trzy pasma fryzu z motywem młotkowym oraz dwie płaskieki przedstawiające św. Józefa i Dzieciątko z Kobietą i św. Józefa z Dzieciątkiem i lilią
15.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia	kościół kaplica św. Anoniego	sygnatuka	nieznany	nieznany	brąz	12,8	10	-	0,5	12	-	-	-	brak	brak
16.	Kościół p.w. śś Janów i klasztor siostr Miłosierdzia	korytarz klasztoru	nie używany	nieznany	nieznany	brąz	20,5	17,5	-	2	20	-	-	-	brak	brak
17.	Kościół p.w. śś Piotra i Pawła	dzwonnica nad kruchłą	dzwon zwolający na modlitwę	1927	Łudwisarnia w A polidzie	stal	158	122	-	9,5	150	5	-	26	LAND + LAND, + HÖRE + DES + HERRN + WORT + IER, 22,29 + O + 1927 + O +	fryz, suncowcewiny
18.	Kościół p.w. śś Piotra i Pawła	dzwonnica nad kruchłą	dzwon zwolający na modlitwę	1927	Łudwisarnia w A polidzie	stal	124	100	-	7	120	4	-	22	GOTT + IST + LIEBE, + I JOH. 4, 16, + + + + + 1927 + + + + +	fryz z motywem księgi dębu

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
28.	Zespół Szkół Zawodowych	westybul	nie używany	XIX-XXX	nieznany	stal	25	20	-	2	34	1,5	-	-	na piaszczu - B.V.G., we wnętrzu drzewu numer 643-4; napis na zawieszonym u nasady B.V.G. 250 315	brak
29.	Szkoła Podstawowa Nr 2		nie używany drzwonek feczny	okres między- wojenny	nieznany	brąz	14,5	12	-	1	14	-	-	-	brak	brak
30.	Licium Ogólnokształcące	westybul	nie używany	1987	Felczyński w Przemysłu	brąz	30	23	7	2	32,5	1,2	-	-	1837-1987 DAR MEŁODZIEŻY NA 150-LECIE LO. IM M. KOPERNIKA	brak

Przedstawiony obraz będzie niepełny, gdy pominiemy dość liczną grupę mniejszych dzwonów i dzwonków znajdujących się we wnętrzach świątyń, kaplicach cmentarnych, szkołach, urzędach, strażnicach. Są to obiekty pochodzące z końca XIX w. lub najczęściej z XX wieku. Ich niewielkie wymiary uzależnione są od rozległości pomieszczenia, w którym się znajdują, i od sprawowanej funkcji. Małe mszalne dzwony sygnaturkowe, o prostej formie, ale za to posiadające bardzo ciekawe zawieszania, znajdują się w kaplicy św. Antoniego kościoła śś. Janów, u św. Jakuba i w kościele farnym. Również ciekawie przedstawia się sygnaturka w domu zakonnym ss. Miłosierdzia.

Pierwsza wzmianka o dzwonach szkolnych pochodzi z okresu funkcjonowania Akademii Chełmińskiej. Tam dzwonienie było obowiązkiem profesora syntaktyki odpowiedzialnego za ogólny ład⁵⁰. Akta wizytacji bpa Olszowskiego z 1647 r. stwierdzają, że *companator* otrzymuje 60 grzywien.

Obecnie możemy wskazać bardzo ciekawy dzwon żelazny z przełomu XIX i XX w. znajdujący się w gmachu przy ul. Szkolnej oraz ręczny, duży dzwonek z okresu międzywojennego ze szkoły przy ul. 22 Stycznia. W gmachu dawnego Gimnazjum Chełmińskiego od 1987 r. wisi dzwon, dar uczniów Liceum Ogólnokształcącego dla upamiętnienia 150 lat tradycji szkoły, zamówiony w firmie Felczyńskich.

W Urzędzie Miasta znajduje się dzwon z napisem ZIEMIA CHEŁMIŃSKA 1984, przeznaczony dla statku o tej nazwie, który jest używany obecnie do zwoływania radnych na salę obrad.

Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango – głosiły napisy na starych dzwonach. Jednak wzywały nie tylko na modlitwę, ich dźwięk znaczył wielkie chwile w życiu miasta i narodu. Po ratyfikacji traktatu wersalskiego 10 stycznia 1920 r. „o godz. 12 w południe rozbijały się i zabrzmiały jednocześnie dzwony we wszystkich świątyniach chełmińskich i przez całą godzinę oznajmiały nam wesele wielkie – wspomina Nierzwicki – iż ratyfikowany został traktat wersalski, więc bliskie już prawie w drzwiach jest oswobodzenie ukochanej ojczyzny z półtorawiekowej niewoli”. Podobnie dźwięk dzwonów witał 22 stycznia 1920 r. wkraczające do Chełmna oddziały armii gen. Józefa Hallera. Wizytatorka Siostr Miłosierdzia Bronisława Giersberg (1884–1922), obecna na Rynku podczas ceremonii powitania, słysząc bijące dzwony miała stwierdzić: „To najpiękniejsza muzyka, jaką w życiu słyszałam”⁵¹.

Adres Autorów:

Mgr Anna Soborska-Zielińska
Muzeum Ziemi Chełmińskiej
Rynek – Ratusz
86-200 Chełmno

Dr Marek Grzegorz Zieliński
WSP w Bydgoszczy
ul. Przemysłowa 34
85-758 Bydgoszcz

⁵⁰ W. Prądzyński. Tzw. *Akademia Chełmińska w latach 1680–1818*, „Nasza Przeszłość”, t. XI, 1960, s. 205.

⁵¹ *Siostry Miłosierdzia w Chełmie, Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej na rok Pański 1934*, Chełmno 1933, s. 45.

CULMER GLOCKEN. ABRIS DER GESCHICHTE

Die Autoren schildern die Geschichte von über 60 Glocken, die in Culm seit dem Mittelalter bis ins 20. Jh. benutzt wurden. Sie entstanden hauptsächlich in drei Zeitabschnitten: im 14. Jh. – in der Zeit eines wirtschaftlichen Wohlstandes, als die meisten Culmer Gotteshäuser bereits errichtet waren, während ihre Glockentürme auf eine entsprechende Ausrüstung warteten; Ende des 16. und Anfang des 17. Jh. – in der Zeit der Siege der Gegenreformation und der nachtridentinischen Reform der Kirche in dieser Bischofsstadt, in der Zeit der energischen Tätigkeit der Benediktinernonnen unter der Leitung der Äbtissin Magdalena Mortęska; schließlich Ende des 17. und in der ersten Hälfte des 18. Jh., als sich unter der Leitung von Missionaren der Kultus der Mutter Gottes von Culm entwickelte. Das 19. Jh. brachte die Umschmelzung der größten und wertvollsten Glocken in der Danziger und später Culmer Glockengießerei von Fryderyk Schultz mit sich – und das in Zusammenhang mit ihrer Ausbeutung. Eiserne Glocken tauchten in der Stadt erst im Jahre 1929 auf, gestiftet für die evangelische Kirche, erst fast 30 Jahre später auch für die Pfarrkirche.

Heute gibt es in Culm lediglich 30 Glocken. Diese so starke Verringerung ihrer Zahl und die Zerstörung der wertvollsten Exemplare waren durch solche Kataklysmen verursacht, wie: Blitzeinschläge, Feuersbrunst, gewaltige Stürme, vor allem jedoch durch Kriegsrequisitionen, durchgeführt im Laufe der beiden Weltkriege. Die meisten von den der Stadt geraubten Glocken wurden umgeschmolzen. Unbekannt bleibt die Wanderung der gotischen Glocke „Thornan“ aus Uppsala, die mit Culmer Wappen geschmückt war, und die aus Thorn von den Schweden im Laufe des Nordischen Krieges im Jahre 1703 verschleppt wurde. Unbekannt bleibt auch das Schicksal von fünf stattlichen Glocken, die 1942 nach Hamburg gebracht wurden.

Um die hinsichtlich des künstlerischen Niveaus wertvollsten Glocken bereicherte sich Culm in der Barockzeit. Damals arbeiteten für den Bedarf der Stadt die hervorragendsten Glockengießer, vor allem aus Danzig und Thorn: Absalon und Michał Wittwerck, Fryderyk Beck, Johann Gotfryd Anthony.

Die meisten Culmer Glocken haben eine traditionelle Tulpenform. Ihr Durchmesser ist ein wenig größer als die Höhe bzw. ihr gleich. Eine äußerst interessante Ausnahme bildet die ellipsoide Glocke aus dem Jahr 1724, deren Form sich aus den Versuchen ergibt, sie dem Okulus anzupassen, an dem sie aufgehängt wurde. Die Ornamentik der Glocken, mitunter ziemlich ausgesucht, bilden: Halbwulste, pflanzenförmige oder geometrische Friese, Maskarone, Wappenplaketten oder ein Bild der Mutter Gottes, die lateinischen Inskriptionen vorwiegend in Majuskeln geschrieben, mit religiösem Inhalt. Die größte Culmer Glocke entstand 1676, sie wog über 1,5 Tonnen und trug den Namen „Maria“. Die zweitgrößte Glocke „Wincenty“ hatte 137 cm im Durchmesser, wog 1516 kg und entstand im Jahre 1730.

Trotz der sich im Laufe der Jahrhunderte vollziehenden Änderungen im Alltagsleben der Stadt, haben sich die Funktionen der Glocken im Prinzip nicht verändert. Die Kirchen- und Klosterglocken messen weiterhin einen gewissen Lebensrhythmus ab und werden lebendig in feierlichen Augenblicken oder zur Trauer. Die Rathausglocken sind heute eine Teil des elektronischen Mechanismus, der Stunden und Viertelstunden abmißt. Die kleine Glocke am Stadtamt spielt die Rolle der ehemaligen Ratsherrenglocke, also jener, die die Ratsherren zu Beratungen aufrief. Die Glocke der Feuerwehr ist ein Überbleibsel der Alarmglocke, und die Glocke aus dem 19. Jh. am Komplex der Fachschulen, die heute in Augenblicken des Stromausfalls benutzt wird, erinnert an die Pflichten des Professors für Syntaktik, der im 17. Jh. in der Culmer Akademie Pausen verkündete.

Übersetzt von
Tadeusz Kachlak